

Indie i Chiny wyrażają chęć pokojowego rozwiązania sporu granicznego

12 września 2020

Po serii starć na granicy azjatyckich mocarstw szefowie ich MSZ spotkali się, by uzgodnić środki deeskalacyjne. Obie strony zadeklarowały chęć ugodowego zażegnania konfliktu.



Spotkanie ministra spraw zagranicznych Chin Wang Yi i jego indyjskiego kolegi Subrahmanyama Jaishankara miało miejsce w Moskwie, podczas szczytu Szanghajskiej Organizacji Współpracy. Owocem rozmów było zawarcie porozumienia oraz wystosowane w piątek wspólne oświadczenie obu rządów. Napisano w nim, że zgodnie z ustaleniami oba kraje będą trzymać swoje wojska w „odpowiednim dystansie” od siebie. Zamierzają one również dalej kontynuować „dialog” między sobą i wspólnie działać na rzecz uspokojenia sytuacji. Dodatkowo strony zobowiązały się unikać wszelkich aktów, „które mogłyby prowadzić do eskalacji konfliktu”.

Przy granicy w spornym górskim regionie Ladakh Indie i Chiny trzymają dziesiątki tysięcy żołnierzy i regularnie przeprowadzają tam manewry. Spory terytorialne na tym obszarze od dziesięcioleci nadwyrężają stosunki między Indiami a Chinami. Pekin zajmuje bowiem region Aksai Chin, który New Delhi także uważa za część swojego terytorium. Okupacja ma genezę w roku 1962, kiedy oba kraje stoczyły krótką wojnę na granicy w Himalajach, zakończoną zwycięstwem ChRL. W 1967 roku ponownie doszło w tym miejscu do śmiertelnych walk. Przed obecnymi wydarzeniami ostatnie strzały padły tam w 1975 roku.

Jednak w ciągu ostatnich kilku miesięcy regularnie dochodziło

tam do starć na pięści i kamienie (duża część wojsk granicznych ma ograniczone uzbrojenie) ze sporą liczbą ofiar śmiertelnych. Od czerwca po stronie indyjskiej zginęło 20 osób (strona chińska nie ujawnia danych na temat ofiar). To pierwsza od prawie czterech dekad tak krwawa seria incydentów na granicy Chin i Indii. Oba kraje nawzajem obwiniają się o wywołanie konfliktu.

Bardzo gorąco zrobiło się we wtorek, kiedy azjatyckie mocarstwa atomowe oskarżyły się wzajemnie o oddanie strzałów w strefie przygranicznej, co oznaczałoby pogwałcenie dwustronnych protokołów. Ministerstwo Obrony w Pekinie powiedziało, że chińscy żołnierze „podjęli środki zaradcze” po otwarciu ognia przez siły indyjskie. Pekin obwinił New Delhi o „poważną prowokację wojskową”.

Z kolei armia indyjska oskarżyła chińską straż graniczną o strzelanie w powietrze celem zastraszenia. Jak zadeklarował rzecznik indyjskiej armii, mimo „poważnej prowokacji” wojska indyjskie zareagowały z wielką niechęcią.

Jest szansa, że zawarte porozumienie rzeczywiście pozwoli uspokoić sytuację na himalajskiej granicy i uniknąć eskalacji kryzysu. Prawdą jest bowiem, że obecnie „konfliktowa sytuacja w regionach granicznych nie leży w interesie żadnej ze stron”, jak napisano w oświadczeniu obu rządów. Indie z trudem walczą z pandemią koronawirusa i jej gospodarczymi skutkami, a Chiny są zaprzątnięte wojną handlową z USA.

Autorstwo: Dominik Pieniądz

Źródło: Strajk.eu